

## **Marginalizacja więźniów – problem skazanych czy społeczeństwa?**

### **Trudności ze zdefiniowaniem pojęcia marginalizacji**

Zjawisko wykluczenia społecznego stało się w ostatnich kilkunastu latach przedmiotem szczególnego zainteresowania przedstawicieli nauk społecznych. Profesjonaliści społeczni, jak na przykład pedagodzy i socjologowie w różny sposób definiują zarówno pojęcie „ekskluzji”, jak i jego synonimy, takie jak: „marginalizacja”, „nowe ubóstwo”, „underclass”.

Biorąc pod uwagę relacyjny aspekt nierówności społecznych, stwierdzić można, że łączy je sytuacja „...wycofywania się czy też wytrącania ludzi z rozmaitych wymiarów porządku społecznego” [T. Kaźmierczak, Warszawa 1998, s. 143.]

K. W. Frieske zwraca uwagę, że impulsem do uruchamiania programów społecznej reintegracji jest zawsze odnotowanie jakiejś formy deficytu charakteryzującego osoby, dla których te programy się tworzy. [Zob. K. W. Frieske, Warszawa 2004, s. 19] Badacz zaznacza jednak, iż każdy z deficytów (na przykład: brak pracy, bezdomność, niepełnosprawność, uzależnienie) przystaje do definicji jedynie w pewnych granicach. Frieske posługuje się tu egzemplifikacją pojęcia „stabilized addict” oznaczającego osoby uzależnione, które prowadzą w miarę regularny i zgodny z normami społecznymi tryb życia oraz przykładem osób niepełnosprawnych, a mimo ograniczeń – odnoszących sukcesy. Według wymienionego autora urzędowe definicje wykluczenia społecznego są podporządkowane celom programów reintegracyjnych. [Tamże, s. 19 – 20]

Zdaniem E. Kantowicz – dokumenty Unii Europejskiej wypierają pojęcia „marginalności”, „marginesowości”, „deprywacji społecznej” na rzecz procesów odwrotnych, takich jak: „włączanie”, „inkluzja”, „integracja”, „reintegracja”, „demarginalizacja”. [Zob. E. Kantowicz, Toruń 2006, s. 11 – 12.]

Jak widać jednoznaczne zdefiniowanie pojęcia napotyka pewne trudności. W niniejszym opracowaniu autor posłuży się terminami „marginalizacji” i „ekskluzji”, które dla zobrazowania sytuacji osób skazanych i pozbawionych wolności wydają się najodpowiedniejsze.

## **Ekсклюzja więźniów a „wstyd społeczny”. Społeczeństwo wobec osób pozbawionych wolności**

Dla współczesnego społeczeństwa rzeczywistość zakładów karnych wciąż pozostaje problemem. Więźniowie skazani na karę pozbawienia wolności nieustannie przypominają o swoim istnieniu.[ Zob. M. Foucault, Warszawa 1993, s. 327 – 334] Wzrost przestępczości, niechęć do pozbawionych wolności powodują, że większość osób pragnie zapomnieć o problemach związanych z resocjalizacją skazanych, nie dopuszczając do świadomości, iż wcześniej czy później powrócą oni do społeczeństwa. Tymczasem polski system penitencjarny jest maksymalnie przeciążony. W czerwcu 2007 r. w 153 zakładach karnych i aresztach dysponujących 70 tysiącami miejsc przebywało ponad 91,5 tysięcy ludzi. 41 tysięcy osób oczekuje na wykonanie kary.

Jako społeczeństwo jesteśmy zainteresowani pozytywnym wymiarem działań aparatu sprawiedliwości oraz jednostek penitencjarnych i nie zajmujemy się losem więźniów. Społeczeństwo jednakże „...musi być zainteresowane tym, jacy ludzie wyjdą z zakładów penitencjarnych, czy się oni odnajdą w wolnym społeczeństwie, a przede wszystkim – czy powrócą z izolacji więziennej jako pożyteczni jego członkowie”. [ T. Szymanowski, Warszawa 1989, s. 6]

Cel wykonywania kary pozbawienia wolności jest określony w kodeksie karnym wykonawczym. „Wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymywania się od przestępstwa”. [Kkw, art. 67 § 1]. Aby osiągnąć wskazany w Kkw cel, należy porzucić wstyd społeczny związany z miernymi osiągnięciami w readaptacji skazanych. Marginalizacja czy wręcz odłączenie tej grupy ludzi może bowiem przynieść łatwo przewidywalne skutki dla całego społeczeństwa. Pobyt w jednostkach penitencjarnych może doprowadzić do zaburzeń osobowości, jej degradacji, zwiększa nieprzystosowanie i prognozuje powrót na drogę przestępstwa. [Zob. T. Szymanowski, *dz. cyt.*, s. 10 – 17]

Mówimy tu o marginalizacji osób pozbawionych wolności, warto jednakże przyjrzeć się także odmiennym aspektom zjawiska. Wyobcowany bowiem może być nie tylko człowiek zmarginalizowany, ale i społeczeństwo akceptujące tego typu proces.[*Centesimus annus*, n. 33]

Zatem marginalizacja jawi się jako proces dwustronny – nie tylko społeczeństwo marginalizuje, lecz także osoba zmarginalizowana deprecjonuje społeczeństwo. [Zob. P. Broda – Wysocki, Warszawa 1999, s. 10 – 11.]

R. Dahrendorf stoi na stanowisku, iż marginalizowanym należy się pomoc, o ile sami sobie pomagają; w innym wypadku ich sytuacja jest ich sprawą. [Zob. R. Dahrendorf, Warszawa 1993, s. 75.] Można to rozumieć w ten sposób, że pomoc więźniom, podobnie jak innym kategoriom osób podlegających ekskluzji społecznej, należy świadczyć w taki sposób, by wyposażyć ich w „narzędzia” pomocne w readaptacji, by nie ograniczać się do biernej, gotowej pomocy materialnej i socjalnej, prowadzącej do syndromu „wyuczony bezradności”. Powoduje ona bowiem, że pomagający stają się niejako „zakładnikami” wobec marginalizowanych; jest więc dla nich samych szkodliwa i w dalszej perspektywie społecznej – nieefektywna.

Współczesnych penitencjarystów inspiruje idea udziału społeczeństwa w wykonywaniu kary pozbawienia wolności. I choć ma ona swoich przeciwników, w polskim systemie penitencjarnym próbuje się wypracować nowe możliwości współpracy skazanych ze społeczeństwem. [Zob. J. Śliwowski, Warszawa 1981, s. 181.] Współpraca ta dotyczy rozmaitych płaszczyzn, do których należą:

- społeczna kontrola nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności,
- uczestnictwo w typowej i specjalistycznej działalności penitencjarnej (kulturalno – oświatowej i sportowej, zatrudnieniu i nauczaniu, pozyskiwaniu rodzin skazanych do pracy wychowawczej, przygotowaniu skazanych do życia na wolności, pomocy medycznej i odwykowej oraz profilaktyki zdrowotnej),
- działalność pomocnicza (pomoc materialna i finansowa rodzinom skazanych w trakcie odbywania kary),
- szkolenie kadry więziennej i inne formy wsparcia intelektualnego,
- świadczenie przez więziennictwo materialnej pomocy innym podmiotom, zwłaszcza przez zorganizowane grupy skazanych lub funkcjonariuszy więziennych na rzecz społeczności lokalnych,
- opieka moralna (w tym posługi religijne i opieka duszpasterska). [Zob. J. Zagórski, Warszawa – Kalisz – Wiedeń 1996, s. 518 – 519.]

Poprzez tak podjęte działania można na gruncie resocjalizacji skazanych rokować zmniejszenie tendencji do ekskluzji więźniów. „Są zjawiska o charakterze wykluczającym, wokół których nie sposób i nie należy przechodzić z obojętnością i których nie sposób podsumować wyłącznie w takiej oto formie, iż są one naturalne, nieuchronne i w dalekiej posuniętej skali czasowej być może nawet korzystne. W konsekwencji, teoretycznie

uzasadnione i usprawiedliwione, a praktycznie możliwe stają się te warianty polityki społecznej, które mają temu przeciwdziałać i modyfikować dotkliwe następstwa – dotkliwe nie tylko i nie przede wszystkim w jakiejś wyobraźni, ale w bardzo konkretnym oraz wymagającym uwagi życiu ludzi, rodzin czy społeczności.”[ K. Frysztacki, Toruń 2005, s. 17 – 23.]

Współczesne więzienia, choć niekiedy wstydliwie ukrywane, wpisały się na trwałe w obraz naszej rzeczywistości. Znajomość ich działalności nie może być nadal sztucznie ukrywana, są to bowiem instytucje tak samo potrzebne jak szpitale czy zakłady psychiatryczne. Uwięziony natomiast nie przestaje być członkiem naszej społeczności i zawsze cierpi z powodu pozbawienia wolności. Ma również prawo do oczekiwania pomocy od bliźnich czy to podczas odbywania kary, czy też w ramach pomocy postpenitencjarnej.[Zob. T. Szymanowski, s. 10 – 27.]

### **Izolacja w zakładach karnych**

Ekсклюzja czy też marginalizacja więźniów w zakładach karnych przebiega dwutorowo. Z jednej strony, w wyniku popełnionego przestępstwa, w czasie wyroku, następuje kara i izolacja od przestrzegającego norm prawnych społeczeństwa. Z drugiej - częsta jest izolacja wewnątrz jednostek penitencjarnych, związana z przynależnością do grupy kształtującej podkulturę więzienną. Według H. Machela, osadzonych deklarujących swoją przynależność do grupy grypsujących, można podzielić na trzy kategorie:

- wysoce zdemoralizowani, o znacznym doświadczeniu przestępczym, którzy w pełni akceptują wartości, normy i wzory zachowań obowiązujące w podkulturze grypserskiej, często pełnią w niej przywódczą rolę i mają duże poczucie bezpieczeństwa,
- mniej zdeprawowani, którzy godzą się z istniejącym stanem rzeczy, ale nie są uwikłani w tę podkulturę. Osoby te doceniają wybiórczo pewne walory podkultury grypserskiej (jak na przykład: solidarność, wspieranie się, dbałość o higienę osobistą), a luźne powiązania z podkulturą zmniejszają ich poczucie osamotnienia. Wśród nich znajdują się więźniowie krytycznie oceniający niektóre reguły postępowania podkulturowego, - minimalnie zdemoralizowani, deklarujący przynależność do podkultury jedynie ze względów bezpieczeństwa lub wręcz z powodu obawy przed zagrożeniem ze strony grypsujących.

Na ogół nie akceptują oni podkultury, ale publicznie takiej postawy nie demonstrują.  
[Zob. H. Machel, s. 43 – 44.]

Można wnioskować, iż wspomniane wcześniej „deprecjonowanie społeczeństwa” pozostaje w zależności od więzi skazanego z podkulturą więzienną i zdaje się być względem niej odwrotnie proporcjonalne. W sytuacji, gdy osoba zostaje naznaczona przez wyrok i osadzenie - znajduje się w nowej roli, gdzie twórcą i egzekutorem zasad jest nie społeczeństwo, ale grupa grypsujących. Środowisko to naznacza niepokornych, stosując swe własne reguły w postaci bicia, ubliżania, umieszczania przymusowego tatuażu.[K. Dziedzic, G. Klejnicki, s. 85.]

Obecnie o znaczeniu w „drugim życiu” zaczyna decydować sytuacja materialna osadzonych. Czołowe pozycje w subkulturze więziennej zajmują stopniowo więźniowie dobrze sytuowani materialnie.[Zob. A. Szymanowska, Warszawa 2003, s. 245.]

Należy pamiętać, że oddziaływanie podkultury więziennej dotyczy nie tylko okresu kary, ale rozciąga się także na czas po opuszczeniu zakładu karnego. Skutki izolacji, takie jak: niezaspokojenie wielu potrzeb psychicznych i fizycznych, utrata autonomii osobowości, poczucie zagrożenia, brak kontaktu z rodziną - mogą pogłębić trudności po opuszczeniu miejsca osadzenia. „Warunki uniemożliwiające kontakt między ludźmi w efekcie sprzyjają wzrostowi napięć emocjonalnych i desocjalizacji. (...) Sprzyjają zaś dalszym deformacjom osobowości i występowaniu asocjalnych zachowań”.[T. Szymanowski, s. 21.] Osoby odrzucone przez społeczeństwo mają ograniczone możliwości readaptacji. Brak pracy, postępująca degradacja osobowości, niedostateczna pomoc postpenitencjarna, stygmatyzacja po odbyciu kary - to czynniki, które utrudniają przekroczenie barier akceptacji społecznej.

### **Formy pracy i inicjatywy na rzecz przeciwdziałania marginalizacji skazanych i wspomaganie postaw prosocyjnych**

Jak wspomniano, marginalizacji skazanych sprzyja brak zaspokojenia potrzeb różnego typu. Deprywacja w warunkach izolacji więziennej może odnosić się do potrzeb fizjologicznych, psychicznych, społecznych i duchowych. Według A. Szymanowskiej, badającej ich nasilenie u 662 skazanych odbywających karę pozbawienia wolności, najwyższe wyniki uzyskali badani w skalach: potrzeba kontaktu heteroseksualnego, potrzeba ujawniania się, potrzeba agresji, potrzeba autonomii, potrzeba wsparcia.[Zob. A. Szymanowska, Warszawa 2003] Brak ich zaspokojenia prowadzi do wzrostu napięcia, impulsywności, agresji, zachowań symbolicznych, prób ucieczki.

Każda potrzeba ma wiele kanałów zaspokajania – zarówno pozytywnych jak i negatywnych, ważne jest więc stworzenie skazanym takich warunków, by swe potrzeby realizowali przy użyciu sposobów akceptowanych społecznie, a zarazem służących resocjalizacji i minimalizujących ryzyko społecznej ekskluzji.

Zgodnie z artykułem 67, § 3 kkw do najważniejszych środków oddziaływania na skazanych zalicza się przede wszystkim: wykonywanie pracy, szczególnie sprzyjającej zdobywaniu kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno – oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne. Ważną rolę w tym oddziaływaniu odgrywają nagrody oraz kary dyscyplinarne, a także (w odniesieniu do skazanych wierzących) praktyki religijne i działalność duszpasterska.

„ Akcentowanie mimo wszystko możliwości pozytywnych działań na więźniów ma głęboki sens, ponieważ, jak to pokazuje historia więziennictwa, w zakładach karnych, zwłaszcza tradycyjnych, przeważają negatywne oddziaływania na skazanych, chociaż prawo karne wykonawcze niemal zawsze stawia przed skazanymi cele poprawcze, zmierzające do społecznej readaptacji skazanego. Trudno wyobrazić sobie inne podejście, ponieważ (...) zmierzalibyśmy wyłącznie do odwetu i psychicznej oraz społecznej degradacji skazanego.”  
[ T. Szymanowski, Warszawa 2004, s. 178.]

Zatrudnianie skazanych pełni różnorakie funkcje: zapobiega ich fizycznej i psychicznej degradacji, umożliwia świadczenie pomocy na rzecz rodzin, pełni rolę represyjną ,ale i wychowawczą, a wreszcie wzmacnia bezpieczeństwo w zakładzie karnym. Niestety, jak wynika z badań przeprowadzonych w Polsce w latach 80 – tych XX wieku, liczni skazani pracujący wydajnie w trakcie wykonywania kary, po wyjściu na wolność często nie podejmowali pracy w wyuczonym zawodzie albo szybko ją tracili.[Zob. T. Szymanowski, *Powrót skazanych do społeczeństwa*, Warszawa 1989, s. 331-334] „Zatrudnianie więc nie działa na skazanych na zasadzie automatu, ale współgra z innymi oddziaływaniami na nich.”  
T. Szymanowski, Warszawa 2004, s. 179]

Jeden z najważniejszych, a zarazem najbardziej wymiernych środków oddziaływania resocjalizacyjnego na skazanych, stanowi kształcenie i szkolenie zawodowe. Najczęściej jest to nauczanie w zakresie szkoły podstawowej oraz gimnazjum i liceum oraz kursy zawodowe, zapewniające skazanym uzyskanie kwalifikacji. Należy pamiętać, iż bez żadnego przyuczenia zawodowego, skazani po opuszczeniu zakładu karnego zmuszeni są do życia na koszt rodziny, pomocy społecznej lub z popełniania kolejnych przestępstw – dlatego też polityka karna państwa zmierzać powinna do tego, by byli więźniowie opuszczali zakłady karne z kwalifikacjami pozwalającymi na podjęcie pracy.

Ważną rolę w realiach zakładów karnych odgrywa działalność kulturalno – oświatowa i sportowa. Zapobiega ona monotonii życia więziennego i „organizowaniu czasu wolnego” przez osadzonych w sposób amoralny, zgodny z normami „drugiego życia” czyli podkultury więziennej, choć posiadanie w celach telewizorów i innych urządzeń audiowizualnych budzi spore kontrowersje wśród społeczeństwa. Niemal wszystkie zakłady karne wyposażone są w boiska sportowe bądź współpracują ze szkołami i klubami, co umożliwia organizację imprez sportowych także poza terenem więzienia. Dzięki hojności wydawnictw i zbiórkom książek, biblioteki więzienne znacznie powiększyły swe zbiory.[ T. Szymanowski, s. 194]

Istotnym czynnikiem, który prowadzić może do minimalizowania społecznej ekskluzji więźniów jest zastosowanie kar pośrednich (alternatywnych). Przyjęty właśnie przez rząd projekt więzień weekendowych ma dać skazanym za drobne przestępstwa szansę połączenia odbywania kary z normalną pracą i życiem. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż taki sposób karania może przyczynić się do zmniejszenia liczby więźniów w przeludnionych zakładach karnych. Projekt ma swoich zwolenników jak i wielu przeciwników. Sceptycy (do których zalicza się między innymi były dyrektor Centralnego Zarządu Więziennictwa – P. Moczydłowski) twierdzą, że polski system więziennictwa nie udźwignie więzień weekendowych, bo jest już maksymalnie przeciążony. Trudności z wdrożeniem projektu spowodowane są także skomplikowanymi procedurami przyjmowania więźniów. Ustawa ich nie upraszcza, a to oznacza, iż więźnia weekendowego należy w ciągu pół roku 24 razy przyjąć i zwolnić, tyle samo razy powinien zbadać go lekarz, pobrać mu krew, zrobić rentgen, wydać świeżą pościel i kosmetyki. To w oczywisty sposób pomnaża koszty wykonania kary. Pozostaje nadzieja, że minister sprawiedliwości ureguluje te sprawy osobnym rozporządzeniem.

Oczywistym jest, iż dążenie do szybkich efektów ograniczających przestępczość nie może realizować się wyłącznie poprzez represje i izolację. Ważną rolę w resocjalizacji skazanych spełnia więc nie tylko kara, ale i nagroda. Taką nagrodę dla skazanego może stanowić przepustka. W zagadnieniach penitencjarnych, a także wśród społeczeństwa – temat ten jest żywo komentowany. Zdarza się bowiem, że podczas odbywania kary, skazani, będąc na przepustce popełniają kolejne przestępstwa. Społeczeństwo, domagając się represyjnego systemu izolacji, który pozbawia możliwości otrzymania przepustki, nie do końca uświadamia sobie, jak czas spędzony na wolności może wpłynąć na skazanego. Wprowadzenie obostrzeń w tym zakresie byłoby krokiem wstecz w działaniu resocjalizacyjnym i nie sprzyjałoby przyszłej inkluzji społecznej więźnia. Nie należy go

przecież reedukować w warunkach hermetycznych, oddzielających od rodziny, środowiska, życia społecznego.

Ważnym czynnikiem wspierającym resocjalizację skazanych jest współdziałanie zakładów karnych z różnymi organizacjami, stowarzyszeniami i instytucjami oraz fundacjami społecznymi. Wśród nich należy wymienić: Stowarzyszenie Penitencjarne „Patronat”, Stowarzyszenie „Bractwo Więzienne”, „Caritas”, Stowarzyszenie im. św. Brata Alberta, Monar, PCK, Fundację im. Stefana Batorego. Ponadto istnieje wiele cennych inicjatyw lokalnych w poszczególnych miejscowościach. Można tu między innymi wymienić: „Barkę” z Poznania, „Emaus” w Gdańsku, Instytut św. Brata Alberta w Świnoujściu, Stowarzyszenie Readaptacji Społecznej im. H. Kofoeda w Siedlcach czy Towarzystwo Pomocy Osobom Uwięzionym we Wrocławiu. [T. Szymanowski, s. 193 – 197] Działalność tych organizacji wiąże skazanych ze społeczeństwem i ukazuje, że również oni mogą być dla niego użyteczni.

Należy pamiętać, że jednym ze źródeł społecznego naznaczenia więźniów jest występowanie wśród nich wysokiego odsetka osób z zaburzeniami osobowości, uzależnionych od alkoholu czy narkotyków. Przede wszystkim dla tego typu skazanych powstał terapeutyczny system wykonywania kary.[Kkw, art. 81, pkt. 2]

Obecnie zauważa się pewien postęp w dziedzinie stosowania środków terapeutycznych w zakładach karnych, choć ocena skuteczności tych środków jest trudna i możliwa dopiero w jakiś czas po wyjściu skazanego na wolność. Istotne znaczenie dla samopoprawy skazanych ma działalność duszpasterska i praktyki religijne w odniesieniu do skazanych wierzących.

„Szczególna pozycja kapelana w więzieniu wynika z faktu, że jest on duchownym. Nikt inny przychodzący do zakładu karnego z wolności nie jest w stanie zająć jego miejsca. Działacz społeczny, nawet najbardziej zaangażowany, potrzebuje lat, aby osiągnąć to, w co wyposażony jest każdy kapłan. Kapitał, który posiada - to zaufanie i autorytet”. [Z. Lasocik, Warszawa 1993, s. 198.] Proces ekskluzji i marginalizacji społecznej jest mniej odczuwalny dla osoby osadzonej, gdy spotyka księdza odpowiedzialnego za duszpasterstwo więzienne. Pozwala nabrać pewności siebie tym, którzy chcą zmierzyć się z rzeczywistością funkcjonowania „na wolności”, w środowisku oczekującym od nich przestrzegania norm społecznych. Dostrzega się tu wyraźnie znaczenie kapelana i osób włączonych w duszpasterstwo więzienne, jako mediatorów pojednania ze społeczeństwem. Poprzez stosowanie profesjonalnych środków i metod resocjalizacyjnych oraz oddziaływanie pastoralne, kapelan więzienny znajduje trwałe miejsce w rzeczywistości zakładów karnych i aresztów śledczych. Niezwykle ważne jest ukazanie więźniowi świata innych wartości oraz sprawienie, aby swój dotychczasowy życiorys widział i oceniał w kategoriach negatywnych.



Negatywnym byłoby jednakże, gdyby więzień tworzył iluzję, że myślimy tak samo jak on. Ważniejsze jest nawiązanie normalnego kontaktu opartego na tolerancji i akceptacji, które mogą prowadzić do zmiany postaw życiowych osób osadzonych w więzieniu. Budzenie poczucia winy powinno następować po pewnym okresie wciągania więźnia we wspólnotę, to znaczy powinno finalizować proces resocjalizacji, lecz nie rozpoczynać go. Świadomość przynależności do innej wspólnoty niż przestępcza, musi być podtrzymana po opuszczeniu więzienia. W przeciwnym razie wszystkie wysiłki w okresie izolacji tracą sens. Wspólnota chrześcijańska daje szansę tworzenia nowych więzi społecznych w zakładzie karnym i podtrzymania ich na wolności. Przyjąć należy zatem, że obecność kapelana więziennego i jego posługa, w realiach zakładu karnego, jest znakiem więzi społeczeństwa ze skazanym. Podkreślić trzeba także, że obecność kapelanów więziennych jest związana nie tylko z prowadzoną działalnością pastoralną, ale również z ich aktywnością w wielu innych dziedzinach. Koncepcję resocjalizacyjną realizowaną w zakładach karnych, kładącą nacisk na aktywność skazanych na rzecz poprawy moralnej, uzupełnia kapelan ze swoim podejściem i ideami, które głosi. Poprzez ukazanie więźniom perspektyw i szans w „nowym” życiu oraz funkcjonowaniu na wolności, prowadzi ich do postępowania zgodnego z oczekiwaniem społecznym. Obecność kapelana staje się więc dla więźniów znakiem, że choć zostali wykluczeni ze społeczeństwa, Kościół i społeczeństwo ich nie odrzuca. Lapidarnie i celnie określił to Jan Paweł II podczas wizyty w polskim więzieniu w Płocku: „Jesteście skazani, ale nie potępieni.” Podczas wizyty w rzymskim więzieniu „Regina Caeli” w lipcu 2000 roku powiedział: „Nawet tam, gdzie ludzie są zamknięci za bramami więzień, zgodnie z logiką niezbędnej przecież ludzkiej sprawiedliwości, musi tchnąć Duch Chrystusa Odkupiciela świata. Kara bowiem nie może być jedynie formą odpłaty ani tym bardziej przybierać kształtu społecznego odwetu czy zinstytucjonalizowanej zemsty. Kara i więzienie mają sens wówczas, gdy potwierdzając zasady sprawiedliwości i zapobiegając przestępczości służą zarazem odnowie człowieka, dając tym, którzy popełnili błąd, możliwość zastanowienia się i odmiany życia, aby mogli włączyć się na nowo w życie społeczeństwa jako jego pełnoprawni członkowie.”

[[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/wiezienie\\_09072000.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/wiezienie_09072000.html),

z dn. 4.10.07]

Marginalizacja – problemem skazanych czy społeczeństwa? W świetle przedstawionych rozważań, odpowiedź na to pytanie, wydaje się oczywista. Niezaprzeczalnie kwestia dotyczy całego społeczeństwa, bowiem ułatwienie readaptacji, powrotu, działalność opiekuńcza służy przywróceniu poczucia bezpieczeństwa każdego obywatela. Nieustanne rozwijanie form pomocy sprzyja zabiegom resocjalizacyjnym i wspomaga zwalczanie przestępczości. Karanie więźniów odrzuceniem społecznym i pozbawieniem pomocy, także postpenitencjarnej, nie uwolni w przyszłości społeczeństwa od skutków popełnionych w tym względzie zaniedbań. Raz jeszcze podkreślić należy, że ludzie pozbawieni czasowo wolności nie przestają być członkami społeczności, dlatego też współdziałanie społeczeństwa w resocjalizacji i zapobieganiu ekskluzji więźniów jest bardzo istotny. Efektywna praca nad powrotem osadzonych do życia społecznego wymaga wysiłku nie tylko penitencjarystów, ale również społecznej akceptacji człowieka, który przebywał w izolacji więziennej. Bowiem „(...) natura jednostki, którą jej przypisujemy i którą przypisuje sobie sama, wynika z natury jej grupowych związków”. [E. Goffman, Gdańsk 2005, s. 13.] A zatem zarówno refleksja socjologiczna jak i doświadczenia praktyki wykazują, że społeczna akceptacja skazanych i byłych więźniów wciąż pozostaje tematem otwartym i stanowi niemałe wyzwanie.

## Bibliografia

- Broda – Wysoki P., Problemy definiowania marginalizacji, w: *Marginalizacja, Roczniki Naukowe Caritas* 1999, T. Kamiński, A. Czarnocki, J. Pol (red.), s. 10 – 11.
- Dahrendorf R., *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, Warszawa 1993.
- Dziedzic K., Klejnych G., Subkultura więzienna w świetle procesu naznaczania społecznego, *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, nr 18 (1998), s. 85.
- Frieske K. W., (red.), *Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej*, Warszawa 2004.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1993.
- Frysztański K., Wokół istoty „społecznego wykluczenia” oraz „społecznego włączania”, w: *Ekskluzja i inkluzja społeczna, diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, J. Grotowska – Leder, K. Faliszek (red.), Toruń 2005, s. 17 – 23.
- Goffman E., *Piętno, rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk 2005.
- [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/wiezienie\\_09072000.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/wiezienie_09072000.html), z dn. 4.10.07.
- Jan Paweł II, *Centesimus annus*.
- Kantowicz E., Społeczne włączanie i integracja – wyzwaniem dla pedagogów i pracowników socjalnych, w: *Wykluczenie i marginalizacja społeczna; wokół problemów diagnostycznych i reintegracji psychospołecznej*, K. Białobrzaska, S. Kawula (red.), Toruń 2006, s. 11 – 12.
- Kaźmierczak T., Socjokulturowe syndromy upośledzenia społecznego, w: *IPSiR dzisiaj*, Porowski M. (red.), Warszawa 1998, s. 143.
- Kodeks karny wykonawczy, Dz. U. 1997 Nr 90 poz. 557.
- Lasocik Z., *Praktyki religijne więźniów*, Warszawa 1993.
- Machel H., Orientacja w funkcjonowaniu podkultury więziennej a skuteczność kierowania zakładem penitencjarnym, *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, nr 9, 1995, s. 43 – 44.
- Szymanowska A., *Więzienie i co dalej*, Warszawa 2003.
- Szymanowski T., *Powrót skazanych do społeczeństwa*, Warszawa 1989.
- Szymanowski T., *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego. Podstawowe problemy w świetle badań empirycznych*, Warszawa 2004.
- Śliwowski J., *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie*, Warszawa 1981.
- Zagórski J., *Formy współdziałania ze społeczeństwem w polskiej praktyce penitencjarnej*, w: *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, Warszawa – Kalisz – Wiedeń 1996, s. 518 – 519.